

Eripe & Quebonafide, Prowo (prod. Adamo)

To ja, to znowu ja,
Nawijają mi makaron na uszy, rzucają mięsem, fajnie
Ale już nie wiem czy rapują tu czy kurwa gotują lasagne
Sprawdź mnie, jak coś zjem cię freestyle'm ściro
To co zrobiłem do teraz to trailer dopiero, elo
Jestem Que, nie wierze w R.A.P
Mam leve-level up i lewe lewe loff
I ewenement flow i nie wiem czego chce
To było prow, teraz kurwa lecę jak berserker
Kiedy biorę tego jebanego majka to wiesz, że to będzie spodziewany rozkurw
Gender killer, bejbe,
Wiesz, że zdejmę stąd tych wymuskanych chłopców
W końcu beng-beng, Q do U do E do B do O do N do A do F do I do D do E, po prostu dwóch
Wyrewolwerowanych rewolwerowców wali prosto z mostu w tłum
Jak Tony Scott i Tony Pope, przy skroni Glock - więc co z tym zrobić?
Wiem co z tym robi
Chory flow jak Morrison, daj elektryczne krzesło Schokerowi
To im bokiem wychodzi jak endomorfikowi

Narkotyki to zło
I to jest przykre bo
Jak nie ma weny to są
Trochę jak wyższe zło
Mówisz mi przyśpiesz flow
Wal się, gram jak chcę!
Wolę zwolnić czas
Jak Max Payne
Ale na bicie zamieniam się w bestię
Wchodzę na pętle to szukaj tabla
Założ na szyje i nie rapuj więcej
Bo co byś nie spłodził to zjem
Chupacabra
Uuu wchodzi mi fazka
Flaszka, czaszka, wszystko pęka
A rano blackout
Mało pamiętam
I nie mam pojęcia skąd krew na rękach
Ja się rozpędzam jak lokomotywa
Jestem Lokomotiv - znasz
Po to nawijam by głosem zabijać
A spoko rozkmina, to jebac was
Się sprzedać mam ? to podaj stawkę
Beka, sram na marny kwit
Cena nie przyaktorzy
Mimo złej miny do dobrej gry
Mam formę i spokojnie idę po swoje
Wiem gdzie jest cel
Chce przejść do historii
Twoja przeglądarka jebie mnie
Niewiele wiem o branży:
Zwierzęta, klauny i łatwe dupy
Te cyrkowe składy zabijam, zostawiam martwe trupy

Kolorowe oczy, minus osiem dioptri to ja
Każdego z Platformy bym pousypiał jak psa, za
To, że napędza to co robi Tusk,
Dobra wróć, no może Gowin - luz
Jestem gruboskórny, nawet nie czuję dotyków
To głupie bez kitu, bez półek empików
Bez spółek i typów od logo jebać ekonomiczną przyjaźń
Nauczono mnie - nigdy nie będę na kogoś tyrać
Czemu podziemie, to misja czy ambicja?
Czemu podziemie?
Ot taka rodzinna tradycja

Sam to ogarnę aż nie zwiną mnie w biały całun
Mój padre zrobił dla nas wszystko na 'nielegalu'
Ponoć to samo szczęście dwa razy tu nie zagląda
Zapoznaj się z regulaminem gry w mahjonga, nadciągam,
Oczy otwarte jak perspektywa
Nie palę jointów odkąd braciak poszedł za to gibać

Chcą hałas za chałturę, nie schodzi im chara z ryji
Ja Hattori Hanzo, oni hańbią się; harakiri,
Wiara czyni z was debili, zwłaszcza jak wierzycie w siebie
Tworząc przy tym gówno które małodatom w głowach jebie
Jak robisz dziwko syf, spoko - to pojmą wreszcie
Więc lepiej szybko giń, no bo ziom wolno zdechniesz
Jak mówię: "Przykro mi" - to to są kondolencje
I mogę wypierdalać
Co-co-co-combobraker!